

Sygn. akt VIII C 1350/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2017 roku

Sąd Rejonowy w Kielcach VIII Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Agnieszka Kierkowska

Protokolant Joanna Wodecka

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2017 roku w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. O.

przeciwko Gminie P.

o zapłatę

I. zasądza od Gminy P. na rzecz Z. O. 36193,50 zł (trzydzieści sześć tysięcy sto dziewięćdziesiąt trzy złote i pięćdziesiąt groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od 27 maja 2016 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od Gminy P. na rzecz Z. O. 4723,30 zł (cztery tysiące siedemset dwadzieścia trzy złote i trzydzieści groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. zwraca Z. O. 578,37 zł (pięćset siedemdziesiąt osiem złotych i trzydzieści siedem groszy) niewykorzystanej zaliczki z sumy zaksięgowanej pod poz. (...).

SSR Agnieszka Kierkowska

Sygn. akt: VIII C 1350/16

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym 26 czerwca 2016 r. powód Z. O. zawarł żądanie zasądzenia na jego rzecz od pozwanej Gminy P. 54.537,46 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 lipca 2013 r. do dnia zapłaty. Na uzasadnienie tego żądania wskazał, że współpracował stale z pozwaną w zakresie wykonywania remontów istniejących dróg i wykonywania niewielkich odcinków dróg gminnych. Jesienią 2012 r. otrzymał ustne zlecenie od wójta gminy na wykonanie odcinka drogi gminnej w miejscowości Z.. W dniu 28 listopada 2012 r. złożył kosztorys ofertowy, pracownik Urzędu Gminy wprowadził go na teren budowy, droga została wytyczona geodezyjnie i powód przystąpił do wykonywania prac, których nie zakończył z uwagi na nadejście zimy. W kwietniu 2013 r. powód miał przystąpić do dalszych prac i miała być podpisana umowa, ale nie doszło do tego, gdyż wójt został aresztowany. Ani komisarz gminy ani obecny wójt nie zgodzili się rozliczyć dotychczas wykonanych prac, mimo że powód zwracał się o to i deklarował chęć ukończenia robót. W dniu 1 lipca 2013 r. złożył w Urzędzie Gminy kosztorys powykonawczy, w którym wskazał jaką część robót została wykonana i jak jest ich wartość.

Pozwana Gmina P. w odpowiedzi na pozew złożonej 2 sierpnia 2016 r. wniosła o oddalenie powództwa w całości, zarzuciła, że roszczenie powoda jest przedawnione, gdyż roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej ulegają przedawnieniu z upływem lat 3, a powód działał w ramach takiej działalności, prace wykonywał w 2012 r. i nie podjął ich w kwietniu 2013 r. i nie ukończył. Ponadto wskazała, że brak protokołów odbioru robót i dokumentów świadczących o tym, że pozwany zaakceptował kwotę jakiej powód się domaga. To, że powód złożył ofertę nie znaczy, że została ona przyjęta, a w uchwale budżetowej na 2012 r. brak było zabezpieczenia finansowego na taki cel inwestycyjny. (k.17-19)

W piśmie z 14 września 2016 r. powód Z. O. wskazał, że jego roszczenie nie stało się wymagalne ani w momencie zawarcia umowy z pozwaną ani w momencie przerwania prac. Jest wymagalne według powoda od 1 lipca 2013 r., kiedy złożył kosztorys powykonawczy, zgodnie z art. 455 k.c. Od tego dnia do wystąpienia z pozwem trzyletni termin przedawnienia nie upłynął. (k.24)

Na rozprawie w dniu 17 października 2017 r. pozwana Gmina P. zarzuciła, że brak było kontrasygnaty skarbnika i środków w budżecie gminy na zawarcie umowy z powodem, co powoduje bezskuteczność czynności. (k.107)

Sąd ustalił, co następuje:

Z. O. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie robót drogowych. W 2012 roku współpracował z Gminą P. i wykonywał na jej zlecenie remonty w 9 różnych miejscach na drogach gminnych. Były to remonty cząstkowe, rozliczane powykonawczo, a realizacja umów polegała na tym, że pracownik gminy uzgadniał ze Z. O. zakres prac, wystawiał pisemne zlecenie, po zakończeniu prac Z. O. wystawiał fakturę. (dowód: zeznania świadka D. M. k.35-36)

Z. O. na zlecenie Gminy P. wykonywał roboty drogowe w Z. jesienią 2012 r. na odcinku drogi gminnej łączącej drogę powiatową z Z. do C. z drogą powiatową z Z. do B.. Była to droga gruntowa wśród pól, a zadanie Z. O. polegało na wykonaniu drogi z tłuczni na początkowym odcinku od strony drogi powiatowej z Z. do C.. Cała droga gminna była wytyczona geodezyjnie, co zaznaczono palikami drewnianymi. (dowody: zeznania świadków D. M. k.35-36, M. O. k.37, W. P. k.38, M. W. k.59, zeznania powoda Z. O. k.60)

Gdy Z. O. wykonał zlecone prace, w rozmowie z pracownikiem Urzędu Gminy uzgodnili, że złoży ofertę na wykonanie dalszego odcinka tej samej drogi i przystąpi do dalszych prac, skoro ma już w tym miejscu maszyny i materiały. Z. O. złożył taką ofertę 29 listopada 2012 r. i przystąpił do prac na dalszym odcinku drogi gruntowej. Pracownik urzędu powiedział, że umowa na wykonanie prac zostanie zawarta w ciągu kilku dni. Przygotował zgłoszenie robót i na ustne polecenie wójta gminy wskazał termin zakończenia prac na grudzień 2012 r. Przygotował również umowę na wykonanie prac, ale okazało się, że wójt nie uzyska kontrasygnaty skarbnika gminy z powodu braku środków w budżecie na rok 2012 i nie podpisał umowy. Z. O. poprosił o przysłanie geodety gminnego w celu oznaczenia przebiegu drogi i geodeta te czynności wykonał na polecenie wójta. Pracownik urzędu poinformował Z. O., że umowa pisemna nie została podpisana 6 grudnia 2012 r. Wtedy już spadł śnieg i warunki zimowe utrzymywały się do kwietnia 2013 r. Z. O. z powodu warunków zimowych przerwał prace. Zamierzał je kontynuować wiosną. (dowody: zeznania świadków D. M. k.35-36, M. O. k.37, W. P. k.38, M. W. k.59, zeznania powoda Z. O. k.60, kosztorys ofertowy z 29 listopada 2012 r. k.9, zdjęcia drogi gminnej w Z. k.47-57)

W kwietniu 2013 r. aresztowano wójta Gminy P.. Z. O. zwracał się do komisarza gminy, osoby pełniącej obowiązki wójta, pracownika, z którym dotychczas uzgadniał wykonanie prac w tej sprawie. Był gotów dokończyć prace. Prosił też o rozliczenie wykonanych już prac. Odpowiadano mu, że to nieodpowiedni moment z uwagi na kłopoty gminy, zadłużenie, wstrzymanie inwestycji. W lipcu 2013 r. podczas spotkania z zastępcą wójta powód przedstawił kosztorys powykonawczy, wskazujący wartość wykonanych prac na 54.537,46 zł. Przedstawiciele gminy odmawiali wypłaty wynagrodzenia bez orzeczenia sądu. Dnia 19 maja 2016 r. Z. O. złożył w Urzędzie Gminy w P. pismo adresowane do wójta, wskazujące na wykonanie prac i poniesione koszty, do którego załączył kosztorys powykonawczy. (dowody: zeznania świadka D. M. k.35-36, zeznania powoda Z. O. k.60, kosztorys powykonawczy k.10, pismo powoda do wójta k.11)

Prace wykonane przez Z. O. na drodze gminnej oznaczonej jako działka (...) w Z. na przełomie listopada i grudnia 2012 r. objęły odcinek długości 280 metrów i szerokości 4,5 metra. Na tym odcinku Z. O. wykonał koryto drogi na głębokość 35 cm z wywiezieniem urobku, warstwę odsączającą z piasku grubości 15 cm, nawierzchnię z tłucznia kamiennego o grubości 20 cm. Wartość tych prac to 36.193,50 zł.

Powyższe ustalenia oparte są na dowodach z zeznań świadków D. M., M. O., W. P., M. W. oraz zeznaniach powoda Z. O.. Jedynie sprzeczności między nimi dotyczyły okoliczności czy powód złożył kosztorys powykonawczy w lipcu 2013 r. i czy geodeta wytyczał przebieg drogi z pomocą syna powoda. Zeznaniami świadka D. M. w części w jakiej zaprzeczyła, że powód złożył kosztorys powykonawczy w lipcu 2013 r. Sąd dał wiarę. Powód utrzymywał, że tak było i z jego zeznań wynika, że miało to miejsce w czasie spotkania z zastępcą wójta. Powód utrzymywał, że ten kosztorys zostawił świadkowi. Zeznanie powoda w tej części nie są wiarygodne, albo są tylko nieprecyzyjne. Zeznanie świadka nie wykluczają, że podczas opisanego spotkania powód takim kosztorysem się posługiwał, ale nie złożył go w sposób formalny jako pisma adresowanego do gminy.

Świadek W. P. zeznał, że wytyczył przebieg drogi latem i nie pomagał mu w tym nikt. Zabite paliki drewniane widziała świadka D. M.. Wznowienie geodezyjne przebiegu drogi przed rozpoczęciem prac przez powoda potwierdził świadek M. O.. Zdaniem Sądu ten ostatni świadek i powód pamiętają najlepiej przebieg wydarzeń, a dla świadka W. P. tego rodzaju czynności były na tyle typowe i powtarzalne, że mógł nie pamiętać ponownego wytyczenia drogi jesienią na pewnym odcinku. W pozostałym zakresie zeznania wszystkich świadków i powoda potwierdzają się wzajemnie i zasługują na wiarę.

Sąd oparł się także na dowodach z dokumentów, których strony nie kwestionowały i co do wartości zakresu wykonanych prac na opinii biegłego z zakresu budownictwa (...). Do opinii tej strony nie zgłosiły żadnych zastrzeżeń. Jest ona jasna i jednoznaczna, oparta na oględzinach miejsca wykonywania prac, analizie dowodów zebranych w sprawie i wiadomościach specjalnych biegłego. Zdaniem Sądu jest w pełni miarodajną podstawą poczynionych ustaleń.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest częściowo zasadne. Zebrane w sprawie dowody wskazują, że między Z. O. i Gminą P. doszło do zawarcia umowy, której przedmiotem było wykonanie drogi z tłucznia na odcinku drogi gminnej w Z.. Umowa została zawarta w sposób dorozumiany. Wskazują na to zeznania powoda i świadka D. M. o tym, że uzgodniła z powodem wykonanie prac na dalszym odcinku drogi, wykraczającym poza zakres zawartej umowy, przygotowała zgłoszenie robót i dokumenty do zawarcia umowy pisemnej, a na polecenie wójta termin zakończenia prac przewidziano na koniec 2012 r. Następnie po przystąpieniu do wykonania prac przez powoda na jego prośbę wójt polecił geodecie ponowne wytyczenie drogi w terenie. Powód miał kontynuować budowę wiosną czyli już w roku 2013 i wtedy dla potrzeb jej rozliczenia miała być sporządzona umowa pisemna. Taka była stosowana we współpracy stron praktyka. Dlatego takie zachowania wójta i pracowników urzędu gminy wskazują na dorozumiane oświadczenie woli o zawarciu umowy ze Z. O..

Przepis art. 60 k.c. stanowi, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny.

Łącząca strony umowa była umową o roboty budowlane, uregulowaną w art. 647 k.c. Umowa taka polega na tym, że wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Wprawdzie zgodnie z art. 648§1 k.c. umowa o roboty budowlane powinna być stwierdzona pismem, ale nie jest to forma zastrzeżona pod rygorem nieważności. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 1 kwietnia 1998 r. (II CKN 667/97) przewidziana w art. 648 § 1 KC pisemna forma umowy o roboty budowlane została zastrzeżona tylko dla celów dowodowych (ad probationem).

W takiej sytuacji możliwe jest ustalenie treści umowy, także na podstawie dowodu z zeznań świadków oraz z przesłuchania stron, o ile sąd uzna to za konieczne (art. 74 § 2 zd. ostatnie KC w związku z art. 246 KPC). Dopuszczalne jest zatem ustalenie, że umowa o roboty budowlane (art. 247 KC) została zawarta poprzez czynności konkludentne (art. 60 KC).

Przepis art. 74§1 i 2 k.c. stanowi, że zastrzeżenie formy pisemnej bez rygoru nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód z zeznań świadków lub z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. (§1) Jednakże mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych dowód z zeznań świadków lub z przesłuchania stron jest dopuszczalny, jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę, żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą albo fakt dokonania czynności prawnej jest uprawdopodobniony za pomocą dokumentu. (§2) W niniejszej sprawie takim dokumentem, który uprawdopodobnia fakt zawarcia umowy jest kosztorys ofertowy. Świadek D. M. potwierdziła, że został on przez powoda złożony w dacie jaka na tym dokumencie widnieje tj. 29 listopada 2012 r. Zdaniem Sądu było zatem dopuszczalne ustalenie, że umowa o roboty budowlane została zawarta mimo niezachowania formy pisemnej za pomocą zeznań świadków i przesłuchania stron.

Zgodnie z art. 46 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym oświadczenie woli w imieniu gminy w zakresie zarządu mieniem składa jednoosobowo wójt albo działający na podstawie jego upoważnienia zastępca wójta samodzielnie albo wraz z inną upoważnioną przez wójta osobą. Jeżeli czynność prawna może spowodować powstanie zobowiązań pieniężnych, do jej skuteczności potrzebna jest kontrasygnata skarbnika gminy (głównego księgowego budżetu) lub osoby przez niego upoważnionej. W orzecznictwie i doktrynie ugruntowany jest pogląd, że brak wymaganej przez ten przepis kontrasygnaty nie powoduje nieważności oświadczenia woli, lecz jego nieskuteczność. Zdaniem Sądu jednakże w niniejszej sprawie nie można mówić o braku kontrasygnaty w świetle poczynionych ustaleń.

W orzecznictwie wskazuje się, że art. 60 k.c. znajduje odpowiednie zastosowanie do formy składania kontrasygnaty przez skarbnika gminy, czyli może być ona wyrażona w dowolnej formie, również w sposób dorozumiany. Przystąpienie do realizacji umowy może być uznane za potwierdzenie jej zawarcia i jednocześnie za złożenie w sposób dorozumiany kontrasygnaty przez skarbnika. Rozstrzygające powinno być zachowanie samej gminy, skoro na jego podstawie ma być rekonstruowana treść oświadczenia jej woli. Nie jest wystarczające dla przyjęcia, że skarbnik udzielił kontrasygnaty przystąpienie do wykonania umowy przez kontrahenta gminy przy braku jakiegokolwiek aktywności ze strony samej gminy. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 listopada 2014 r. II CSK 28/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 23 czerwca 2016 r. I ACa 23/16)

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2000 r. (III CKN 608/98) kontrasygnata jest narzędziem dyscypliny budżetowej, a nie ograniczeniem kompetencji zarządu gminy w gospodarowaniu mieniem komunalnym. Wynika to z roli skarbnika, który jest księgowym gminy, uczestniczy w pracach zarządu odpowiedzialnego za wykonanie budżetu i zna jego stan. Dlatego odmowa kontrasygnaty jest równoznaczna z zawiadomieniem organu gminy oraz drugiej strony czynności, że stan budżetu czyni wątpliwym terminowe spełnienie obowiązku zapłaty. Jeśli chodzi o skutki braku kontrasygnaty skarbnika, to przyjmowanie że oznacza to niedojście do zawarcia umowy byłoby zbyt daleko idące i prowadziło do destabilizacji obrotu z udziałem jednostek samorządu terytorialnego. Niepewne byłoby wykonanie przez stronę silniejszą tj. jednostkę samorządu terytorialnego umowy, w ramach której nie udokumentowano zgody skarbnika, a mogłoby się to okazać już po wykonaniu świadczenia wzajemnego przez drugą stronę. Kontrahent gminy pozostawałby w niepewności czy otrzyma zapłatę np. za już wykonane usługi. Z tej przyczyny Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wskazuje na skutek bezskuteczności, która w przeciwieństwie do nieważności nie pozbawia umowy wzajemnej doniosłości prawnej, a jedynie stwarza stronom uprawnienie do uwolnienia się lub odmiennego ukształtowania jej skutków.

W wyroku z dnia 17 lipca 2009 r. w sprawie IV CSK 117/09 Sąd Najwyższy wskazał, że chwila wyrażenia kontrasygnaty ma znaczenie drugorzędne, udzielona po zawarciu umowy - sanuje ją. Zwrócił jednakże uwagę, że spełnienie świadczenia przez kontrahenta nie może konwalidować braku kontrasygnaty, ale wykonanie umowy przez gminę pozbawia ją możliwości powoływania się na brak kontrasygnaty.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2000 r. w sprawie III CKN 608/98 wskazano, że w razie zawarcia przez gminę umowy wzajemnej bez kontrasygnaty, gmina powinna - zgodnie z art. 354 § 1 i 2 k.c. powiadomić drugą stronę, zwalniając się od skutków zwłoki wierzyciela, zaś stronie zobowiązanej do spełnienia świadczenia jednocześnie lub wcześniej służyć z mocy art. 490 § 1 k.c. uprawnienia do powstrzymania się od świadczenia bez narażenia się na skutki zwłoki.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych zdaniem Sądu należy przyjąć, że polecenie powodowi przystąpienia do wykonywania prac i deklaracja przygotowania umowy do czasu ich zakończenia oznaczały ze strony pozwanej gminy skuteczne złożenie oświadczenia o zawarciu umowy. Argument o braku kontrasygnaty jest w toku postępowania wykorzystywany przez pozwaną by uniknąć odpowiedzialności. Co istotne – nie był podnoszony od początku procesu, ani na etapie przedprocesowym. Nawet po aresztowaniu wójta gminy wiosną 2013 r. powodowi odmawiano zapłaty nie tyle z powodu braku kontrasygnaty, co z powodu braku pisemnej umowy, z obawy o konsekwencje takiej decyzji w sytuacji gdy wyszły na jaw zadłużenie gminy i nieprawidłowości w działaniach jej wójta. Zeznania świadka D. M. o braku środków i nie podpisaniu umowy w 2012 r. nie oznaczają, że do dopełnienia formalności nie miało dojść jak skończy się zima, w roku następnym. Zeznania tego świadka i powoda na to wskazują. Odmowa kontrasygnaty mogła dotyczyć umowy z terminem zakończenia prac przewidzianym na rok 2012, ale skoro przygotowane już dokumenty nie zostały podpisane, mimo, że powód przystąpił do wykonania umowy i miał dokończyć prace po ustąpieniu zimy, należy przyjąć na podstawie zachowań osób reprezentujących gminę, że została udzielona kontrasygnata dla umowy, która miała być rozliczona w roku 2013.

Skoro zatem została zawarta umowa, pozwana jako inwestor była zobowiązana do zapłaty wynagrodzenia. Po przerwaniu prac zimą 2012 r., powód od wiosny 2013 r. starał się o zawarcie umowy pisemnej i deklarował zakończenie prac. Zamieszanie związane z aresztowaniem wójta sprawiło, że nikt w Urzędzie Gminy nie był w stanie podjąć decyzji co do kontynuowania prac. Zebrane w sprawie dowody wskazują, że najpóźniej w lipcu 2013 r. powód nie zamierzał już dokończyć prac, a gmina tego od niego nie oczekiwała. Należy to interpretować jako rozwiązanie przez strony umowy. Powodowi należy się jednak wynagrodzenie za wykonane prace. Wysokość tego wynagrodzenia ustalono w oparciu o opinię biegłego, nie kwestionowaną przez strony na 36.193,50 zł.

Wymagalność roszczenia powoda o zapłatę za prace wykonane do czasu rozwiązania umowy zależała od wezwania pozwanej do zapłaty, gdyż zobowiązanie pozwanej miało charakter bezterminowy. Powstało w związku z rozwiązaniem umowy, a strony nie uzgodniły terminu zapłaty wynagrodzenia. Zgodnie z art. 455 k.c. w takim wypadku dłużnik ma obowiązek spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu go do zapłaty przez wierzyciela. Za takie wezwanie należy uznać pismo, które zostało przez powoda złożone w Urzędzie Gminy P. 19 maja 2016 r. Wskazał w nim kwotę jakiej domaga się jako zwrot kosztów wykonania robót. Termin zapłaty upłynął zatem 26 maja 2016 r., przyjmując 7 dni jako okres dopuszczalnej zwłoki dłużnika.

Sąd nie przyjął argumentacji powoda co do biegu terminu zapłaty od 1 lipca 2013 r. Wprawdzie kosztorys powykonawczy, przy pomocy którego powód określił wysokość swoich roszczeń ma taką datę, ale nie można w świetle zebranych dowodów przyjąć, że został w tej dacie doręczony pozwanemu. Sąd ustalił wprawdzie, że powód tym kosztorysem się posługiwał podczas spotkania z zastępcą wójta na temat rozliczenia umowy, ale nie że go pozwanej doręczył. Najwcześniej pozwana została wezwana do zapłaty 19 maja 2016 r. Z tej przyczyny odsetki za opóźnienie należą się dopiero od 27 maja 2016 r., a nie od 1 lipca 2013 r. jak domagał się powód. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481§1 k.c.

W zakresie przenoszącym kwotę 36.193,50 zł i odsetki za opóźnienie za okres poprzedzający dzień 27 maja 2016 r. powództwo oddalono na podstawie powołanych przepisów jako niezasadne.

Zarzut przedawnienia roszczenia nie zasługiwał na uwzględnienie. Roszczenie powoda jako związane z prowadzoną działalnością gospodarczą przedawnia się z upływem lat 3. Od kiedy rozpoczyna bieg termin przedawnienia przewiduje art. 120 k.c. Stanowi on, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna

się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. W niniejszej sprawie wymagalność roszczenia powoda zależała od dokonania wezwania do zapłaty. Najwcześniejszym powód mógł to uczynić gdy okazało się, że nie będzie kontynuował prac i umowa została rozwiązana tj. w lipcu 2013 r. Wniesienie pozwu przed upływem 3 lat – 28 czerwca 2016 r. przerwało bieg terminu (art. 123 k.c.). Nie doszło tym samym do przedawnienia dochodzonego roszczenia.

Należy podkreślić, że gdyby podzielić argumentację pozwanej gminy o bezskuteczności umowy z uwagi na brak kontrasygnaty skarbnika gminy, to podstawa prawna żądania powoda wynikałaby z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu i zwrocie nienależnego świadczenia. Wystarczy wskazać na pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 7 listopada 2007 r. (sygn. II CSK 344/07), że nawet w sytuacji, gdy umowa na podstawie której zostały wykonane roboty budowlane jest nieważna, od strony korzystającej z efektów przeprowadzonych prac sąd może zasądzić wynagrodzenie na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Nie ulega wątpliwości w świetle zebranych dowodów ani okoliczność, że powód wykonał prace na drodze gminnej, ani ich zakres i wartość, ani to, że od końca 2012 r. stan drogi na odcinku wykonanym przez powoda nie zmieniał się i służyła ona mieszkańcom. Taki stan rzeczy niezależnie od tego czy strony łączyła umowa czy nie, stwarza po stronie pozwanej jako właściciela drogi obowiązek zapłaty wynagrodzenia za wykonane prace.

Art. 405 k.c. stanowi, że kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis art. 410 k.c. przewiduje, że instytucja ta ma zastosowanie do świadczenia nienależnego, a przez takie świadczenie należy rozumieć świadczenie w sytuacji gdy ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Kontrasygnata skarbnika gminy może być udzielona już po złożeniu oświadczenia woli przez wójta. Może dojść do sytuacji braku kontrasygnaty skarbnika gminy powodującej nieskuteczność oświadczenia gminy o zawarciu umowy, gdy kontrahent gminy działający w zaufaniu do niej wykonał część umowy, zanim okazało się, że kontrasygnata definitywnie nie zostanie udzielona. Wówczas podstawa świadczenia kontrahenta gminy odpadła, a jego świadczenie stało się nienależne.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Koszty procesu ogółem wyniosły w niniejszej sprawie 18.065,63 zł, w tym powód poniósł koszty:

- 2.727 zł opłaty od pozwu,
- 7.200 zł wynagrodzenia pełnomocnika fachowego w osobie adwokata (art. 98 § 3 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie - Dz. U. 2015 poz. 1800 z późn. zm. W brzmieniu obowiązującym w dacie wszczęcia postępowania),
- 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa,
- 921,63 zł wynagrodzenia biegłego za sporządzenie opinii w sprawie, pokryte z zaliczki powoda (k. 119).

Z kolei pozwany poniósł w niniejszej sprawie koszty procesu wyłącznie na wynagrodzenie adwokata w kwocie 7.200 zł (art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i § 2 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie - Dz. U. 2015 poz. 1800 z późn. zm. w brzmieniu obowiązującym w dacie wszczęcia postępowania).

Mając na uwadze, że zgłoszone przez powoda żądanie pozwu zostało uwzględnione w 66% (36.193,50 zł / 54.537,46 zł x 100% = 66%), zaś pozwany wygrał tym samym sprawę jedynie w 34%, w takich też częściach strony ponieść koszty procesu. Na pozwanego przypada 11.923,30 zł (66% z ogólnej sumy kosztów), a skoro jego koszty to tylko 7.200 zł,

powinien różnicę tj. 4.72330 zł zwrócić powodowi. Taką kwotę zasądzono od pozwanego na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z uwagi na niewykorzystanie całej zaliczki uiszczonej przez powoda na wynagrodzenie biegłego w ostatnim punkcie wyroku orzeczono o zwrocie nadwyżki w wysokości 578,37 zł na podstawie art. 84 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.